

Październik tradycyjnie jest miesiącem w szczególny sposób poświęconym modlitwie różańcowej. Jest to modlitwa, która przemienia świat, zwłaszcza gdy jest odmawiana wspólnie. „*Odmawiamy wytrwale Różaniec we wspólnotach kościelnych i naszych rodzinach. W trakcie powtarzanych wezwań zjednoczy on serca, doprowadzi do zgody, ożywi nadzieję i obdarzy nas wszystkich pokojem i radością Chrystusa, który dla nas się narodził, umarł i zmartwychwstał.*” – wzywał św. Jan Paweł II.

Niezwykłym dowodem potwierdzającym przemieniający charakter tej modlitwy oraz jej skuteczność jest książeczka *Żywy Różaniec – Obozowe Votum* przechowywane w zbiorach rzymskiego Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu - sporządzona w 1963 r. w Płocku po upływie dwudziestu lat od przedstawionych wydarzeń. Podpisało go ośmiu żyjących jeszcze byłych więźniów obozu w Gusen, którzy obok podpisów podali również swoje numery obozowe. Treść książeczki można przeczytać

[TUTAJ](#)

- POLECAM.

Obóz ten znajdował się w Górnej Austrii na lewym brzegu Dunaju, w odległości kilku kilometrów od głównego obozu koncentracyjnego Mauthausen i był jego podobozem. Założony został w celu wyniszczenia polskich patriotów, głównie inteligencji, poprzez przymusową wyniszczającą pracę w kamieniołomach Gusen i Kastenhofen.

Wiedza o niemieckich obozach koncentracyjnych jest - mimo wielu publikacji na ten temat - wciąż ograniczona. Do zapomnianych miejsc kaźni polskiej inteligencji należy obóz Mathausen-Gusen. To wstęp do artykułu Anny Jagodzińskiej, pracownika Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, pt. "Szansa przetrwania. Historia różańców z Gusen"

, który w całości znajdziemy w Biuletynie IPN Nr 5, maj 2017. Fragmenty:

Po 1 września 1939 r. zarówno na ziemiach okupowanych przez Niemcy, jak i tych wcielonych do Rzeszy był realizowany plan eksterminacji polskiej inteligencji. U jego podstaw leżało założenie, że tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do roli niewolników. „*Polska będzie traktowana jak kolonia, Polacy staną się niewolnikami światowego imperium wielkoniemieckiego*” – oświadczył na początku

października 1939 r. Hans Frank, który niedługo potem objął urząd generalnego gubernatora w Krakowie. Likwidacja inteligencji była próbą pozbawienia narodu elit politycznych, intelektualnych i moralnych. Plan ten realizowano także przez zamykanie kościołów, aresztowania, mordy lub wywózki do niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym - od wiosny 1940 r. – do niemieckiego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen

I. Był największą filią Mauthausen-Gusen i usytuowany od niego w odległości pięciu kilometrów. Od początku był przeznaczony dla eksterminacji polskiej inteligencji, w tym duchowieństwa.(...) Warunkiem podjęcia walki o przetrwanie w obozie była siła duchowa. Ważnym ogniwem

łączących umęczonych i głodnych więźniów różnych wyznań, a nawet niewierzących, stała się modlitwa do Matki Boskiej. „*W Gusen zastałem specyficzną atmosferę religijną, a nawet można by rzec unikalną. We wszystkich obozach ludzie wierzący w Boga modlili się, szukając samoobrony przed bestialstwem hitlerowców mających na celu eksterminację tysięcy więźniów. Ale Gusen było owiane jakimś tajemniczym mistycyzmem.*” –

wspominał po wojnie ksiądz Józef Maksymiuk więzień Gusen od 2 sierpnia 1940 r.

Jak zaznacza Anna Jagodzińska z Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN:

"Panowała tam niezwykła atmosfera religijna, dlatego nazywany był +rozmodlonym obozem+.

Jedną z form ruchu oporu był tzw. żywy różaniec.

W Wigilię 1941 roku piętnastu bliskich sobie więźniów (m.in. Wacław Milke, Stefan Niewiada, kleryk Piotr Naruszewicz, Mieczysław Paszkiewicz, Alojzy Waluś) utworzyło go zobowiązując się odmawiać codziennie jedną dziesiątkę. Ta modlitwa dodawało im siłę i nadziei. 2 lutego 1942 r. w święto Matki Boskiej Gromnicznej więźniowie zorganizowali potajemny koncert pieśni religijnych i patriotycznych. Nastąpił wówczas też akt zawierzenia Matce Bożej samego obozu". Paciorkami różańców, które Niemcy odebrali m.in. Polakom, a które z magazynu odzieżowego przemycił Teofil Czepionka więźniowie „otoczyli” obóz.

Postanowili także wykonać różaniec-votum: „miał składać się z 150 połączonych kostek-urn i miał stanowić symbol, który zawieszony na potężnym krzyżu wykutym przez kolegów z gusenowskiego granitu, miał przypominać światu zbezczeszczenie człowieczeństwa przez ludobójców spod znaku swastyki. Surowy krzyż ten miał być jedyną ozdobą głównego ołtarza Świątyni Męczenników – centralnego pomnika wieloczołowego wybudowanego przez wszystkie narody, których przedstawiciele zakatowano w niemieckich obozach koncentracyjnych. Opracowany przez nas szczegółowy plan tego gigantycznego memento dla ludzkości przewidywał zlokalizowanie go na terenie Polski jako państwa, które w latach 1939 -1945 poniosło największe ofiary, i to nie tylko w ludziach” – pisał po wojnie Władysław Gębik. Pomnika Świątyni Męczenników nie ma, przetrwały za to kostki-urny, wykonane w wielkiej tajemnicy w latach 1943-1944.

We wspomnieniach byłych więźniów czytamy, że inspiracją do różańca z granitowych kostek-urn, na których odmawiano tajemnice radosne, stało się zabicie przez esesmana modlącego się księdza. Do drugiego wykorzystano kostki-urny z kawałków drewna ułamanych z obozowej szubienicy. Odmawiano na nich tajemnice bolesne. W ten sposób uczczono śmierć 17-letniego chłopca, rozstrzelanego przez Niemców. Kostki-urny do trzeciego różańca, poświęconego tajemnicom chwalebny, wykonano z plastikowej szyby oderwanej z zestrzelonego nad obozem alianckiego samolotu. Zostały one zrobione po bestialskim zamordowaniu przez Niemców bezbronnych lotników. W obozie członkowie Żywego Różańca tylko przechowywali kostki-urny, w których umieścili prochy zamordowanych. Więźniowie uważali, że to Matka Boża, do której żarliwie modlili się, organizując w obozie Żywy Różaniec, pomogła wyzwolić obóz 5 maja 1945 r. Dlatego wszystkie elementy różańców trafiły po wojnie do Polski i zostały połączone w trzy różańce. Pierwszy więźniowie złożyli na Jasnej Górze, drugi – jako dziękczynienie za wybór Jana Pawła II – w 1979 r. w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, trzeci – w katedrze wrocławskiej.

Źródło:

A. Jagodzińska, IPN, *Szansa przetrwania. Historia różańców z Gusen*, Biuletyn IPN Nr 5, maj 2017.

Żywy Różaniec - Obozowe Votum, Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie.

Żywy różaniec z Gusen, [www. kosciol.wiara.pl/doc/3220098.Zywy-rozaniec-z-Gusen](http://www.kosciol.wiara.pl/doc/3220098.Zywy-rozaniec-z-Gusen)